Wratislaviensium Studia Classica
olim Classica Wratislaviensia IV (XXXV) Wrocław 2015

TERESA SZOSTEK

ATALANTA I HIPPOMENES, CZY ROZAMUNDA I ABIBAS?

Mity zawsze stanowiły wdzięczny materiał rozmaitych rozważań, także wtedy, gdy wyprowadzano z nich niecodzienny na pozór morał. Nie wdając się w analizę funkcjonowania mitu w kulturze, poprzestać można na ogólniejszym stwierdzeniu, że: „mity, po pierwsze coś wypowiadają, że wypowiedzi te, po drugie, posiadają znaczenie, a to, po trzecie, nie jest dla wszystkich jasne, lecz ubrane w szatę obrazów/symboli. Mity zawierają ponadczasową prawdę, ponieważ ich treść i zdarzenia posiadają możność ciągłego powracania"[1]. Opowieść o wyścigu Atalanty i Hippomenesa w literaturze antycznej pojawia się parokrotnie[2], a z przekazów tych czerpali również autorzy średniowieczni. Świadectwo twórczego niekiedy wykorzystania znanego tematu stanowią dwie co najmniej wersje zmagań wspomnianych bohaterów zawarte w opowiadaniach znanych pod nazwą: *Gesta Romanorum*. Najobszerniejsze opracowanie tego zbioru jest dziełem Hermanna Österleya[3], który przebadał 111 rękopisów łacińskich, 24 niemieckie i 3 angielskie, co zaowocowało opublikowaniem 283 opowiadań zapisanych w tychże rękopisach. Kilkanaście lat później, w 1890 r., anglista, Wilhelm Dick w Lipsku wydaje *Die Gesta Romanorum. Nach der Innsbrucker Handschrift vom Jahre 1342 und vier Münchener Handschriften.* Dick zajął się najstarszym dotąd odkrytym rękopisem, pochodzącym z kręgu cysterskiego[4], zawierającym 219 opowiadań – *Istum librum contulit venerabilis dominus dominus Ludowicus de Ramung quondam plebanus in Ultem monasterio sancti Iohannis in Stams ob perpetuam memoriam anime sue.*

W wydaniu Österleya opowiadanie o mitycznej parze nosi nr 60. i rozpoczyna się następująco: „Quidam rex erat, qui filiam unicam pulchram et graciosam

[1] M. Lurker, *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach,* przełożył R. Wojnakowski, Kraków 1994 s. 58.

[2] Por. P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, przekład zbiorowy, Wrocław 1987, s. 46.

[3] *Gesta Romanorum*, red. H. Österley, Berlin 1872.

[4] *Die Gesta Romanorum. Nach der Innsbrucker Handschrift vom Jahre 1342 und vier Münchener Handschriften*, red. W. Dick, Erlangen – Leipzig 1890, s. XIII i n.

nomine Rosimundam habebat"[5], dalej zaś (s. 367) wymieniony zostaje *pauper nomine Abibas,* który staje do zawodów o rękę królewny. Edycja Dicka umieszcza tę historyjkę w rozdziale 153., *incipit* natomiast brzmi tak: „Gayus in ciuitate romana regnavit, qui filiam pulcram ac generosam habuit"[6]. Także i tu (s. 123) „Erat tunc in ciuitate quidam pauper, nomine Abybas", ale dziewczynie na imię Dyna[7]. Odnotowanie tego opowiadania w rękopisie z Innsbrucka jest istotne, świadczy bowiem o jego istnieniu już w najstarszym zachowanym manuskrypcie *Gesta Romanorum*. Obie wersje są sobie bliskie, poza imieniem głównej bohaterki, w obu bowiem Abybas vel Abibas bierze ze sobą nie trzy jabłka podarowane przez boginię, o czym mowa w najszerzej, jak się wydaje, znanej wersji mitu, czyli u Owidiusza[8], lecz „Providebatque sibi de tribus cautelis, scilicet de serto rosarum, quia hoc puelle appetunt; secundo de zona serica, qua libenter puelle vtutntur; tercio de loculo serico, et infra loculum erat quedam pyla deaurata, et super pilam superscripcio talis: «Qui mecum luderit, numquam de ludo saciabitur»"[9]. Średniowieczny Hippomenes nie uciekał się do pomocy Wenus, ale sam zatroszczył się o skuteczny podstęp, który umożliwił mu pokonanie przyszłej żony. Każda z przynęt jest inna, podczas gdy w wersji „klasycznej" tylko ostatnie jabłko za sprawą bogini było cięższe[10] od pozostałych dwóch, co pozwoliło Atalantę na dłużej przy nim zatrzymać. W obu też opowiadaniach odnotowane zostały zarówno monologi wewnętrzne głównych bohaterów, jak i dialog Abybasa i Dyny (oraz Abibasa i Rozamundy), która – przeciwnie niż odnotował to Owidiusz – nie żywi żadnych ciepłych uczuć do rywala, uważając, że: „Numquam filia patris mei cum tali ribaldo debet copulari"[11], co w rękopisie z Innsbrucka zostało nieco subtelniej wyrażone: „Numquid filia imperatoris cum tali vilissimo debet copulari?"[12]

Świat średniowieczny przesiąknięty jest symboliką, pozwalającą na alegoryczne przedstawianie rzeczywistości: „tekst zawsze mówi coś innego niż się pozornie wydaje: *aliud dicitur, aliud demonstratur.* Człowiek średniowieczny jest zafascynowany tą zasadą"[13]. W swojej edycji Dick nie zamieścił moralizacji, czyli alegorycznej interpretacji wyjaśniającej właściwy sens exemplum, którą opatrzone były

[5] *Gesta Romanorum...,* s. 366.

[6] *Die Gesta...,* s. 122.

[7] O możliwych zmianach wspomina Tubach: „Atalanta, and golden balls. A suitor wins Atalanta by outrunning her with help of three golden balls. Var.: Names changed or roles interchanged. Gesta(I)#153 (Dick); Gesta (Oe.)#60; Ovidius Metam. X 560–680"; F.C. Tubach, *Index Exemplorum. A Handbook of Medieval Religious Tales,* Helsinki 1969, s. 36 i n.

[8] Ov., *Met..* X 565–680.

[9] *Die Gesta...,* s. 123.

[10] Ov., *Met.* X 676nn.

[11] *Gesta Romanorum...,* s. 367.

[12] *Die Gesta...*, s. 123.

[13] U. Eco, *Sztuka i piękno w Średniowieczu,* przeł. M. Olszewski, M. Zabłocka, Kraków 1994, s. 88. Nie stosuję tu sztywnego rozróżnienia symbolu i alegorii, idąc za sugestią wyrażoną przez wspomnianego autora na następnej stronie (89): „ludzie średniowiecza używali terminów takich, jak «symbolizować» czy «być alegorią» z dużą swobodą, jak gdyby były one synonimami".

wszystkie narracje zapisane w *Gesta Romanorum,* odnotował ją natomiast Österley, dzięki czemu wiemy, że przez Rozamundę należy rozumieć duszę ludzką, Abibas obrazuje diabła, *sertum* natomiast to *superbia, zona* to *luxuria, loculus*[14] – *cor,* a *pila* to *avaritia, cupiditas,* która mieszka w sercu każdego człowieka.

W polskich bibliotekach zachowało się do dzisiaj nieco ponad trzydzieści (32) manuskryptów (a blisko połowa z nich znajduje się we Wrocławiu), w których znajduje się od 19 do 108 opowiadań składających się na *Gesta Romanorum,* ale jedynie w dwóch z nich, oba zresztą przechowywane są we wrocławskiej Bibliotece Uniwersyteckiej, zamieszczona została historia wyścigu Atalanty i Hippomenesa.

Pierwszy z nich, sygn. I Q 438, jest najobszerniejszą ze wszystkich istniejących w Polsce kolekcji, pochodzi z 1433 roku, najprawdopodobniej z zasobów dominikanów bądź augustianów (Liber Conventus Wratislaviensis). Na k. 173r–v odnotowano tytuły 28 opowiadań *Gesta Romanorum,* (podobnie jak w kodeksie z Innsbrucka), a na kartach od 174r do 279v znajduje się, zapisanych przez czterech skrybów, 108 opowiadań, na których zawartość kodeksu kończy się urwaną zszywką. Nie wiadomo, jakiej partii tekstu brakuje, ponieważ ostatnie zdanie moralizacji zostało urwane, acz w niewielkim stopniu, a układ poszczególnych opowiadań od mniej więcej połowy zbioru różni się od kodeksów wykazujących między sobą pewne podobieństwo, na co być może wpłynął fakt sporządzania tej kolekcji przez kilku kopistów. Najprawdopodobniej tekst zbioru był jednak dłuższy, ponieważ brak zdania stanowiącego zakończenie, jak na przykład: „Expliciunt Gesta Romanorum", które w innych kodeksach bywa odnotowane[15]. Początek kolekcji natomiast został zaznaczony wyraźnie: „Incipiunt cronice sive hystorie romanorum mystice designate". Układ opowiadań w początkowej części nie odbiega od większości rękopisów znajdujących się w Polsce, pod koniec kolekcji jednak pojawia się parę ciekawych exemplów, których nie notuje Österley, ale odnaleźć je można w *Index Exemplorum* Tubacha oraz w wydaniu Klappera[16]. Opowiadanie nr 93 (k. 268v) rozpoczyna się słowami: „Narrat Ovidius, quod fuit quedam puella pulchra et valde agilis..." i przedstawia wyścig Atalanty i Hippomenesa, który rzuca jej trzy złote jabłka, jak u przywołanego jako źródło Owidiusza. Dziewczyna nie ma tu imienia i pozostaje określona mianem *puella* oraz *virgo*, a ścigający się z nią mężczyzna to Ypomenes.

Drugim kodeksem jest piętnastowieczny rękopis (BUWr, sygn. I F 617) pochodzący z biblioteki kanoników regularnych w Żaganiu (gdzie był przechowywany

[14] Interesujące skądinąd są tu rozważania na temat bliskości budowy otwartego z góry i z dołu serca oraz bliżej nieokreślonego woreczka, w którym przechowywał Abibas pozłacaną kulkę. „...scitis quod loculus habet duas cordas ad aperiendum. Cor vero est loculus, quod debet esse clausum inferius inquantum ad terrena, et superius apertum quantum ad celestia ad graciam sustinendam". *Gesta Romanorum...,* s. 368.

[15] Np. rękopis z Biblioteki Archiwum Diecezjalnego w Poznaniu, Ms 30, k. 307rb.

[16] *Erzählungen des Mittelalters in deutscher Übersetzung und lateinischem Urtext*, red. J. Klapper, Breslau 1914.

od XVII w.), a umieszczona na przedniej wyklejce notatka informuje, że w 1479 roku kodeks został sprzedany kanonikom regularnym i odtąd do nich należał, o czym świadczy widniejący na k. 1 zapis: „Liber monasterii fratrum canonicorum regularium in Grunberg". Na kartach od 153ra do mniej więcej 190rb zapisano opowiadania zaczerpnięte z *Gesta Romanorum,* których początek został wyraźnie oznaczony: „Gesta Romanorum. Legitur in gestis Romanorum..." Podobnie jak we wcześniej przedstawionym pokrótce kodeksie, tak i tu pojawiają się parokrotnie opowiadania, których brak w pozostałych rękopisach „Gestów", a także w ich dziewiętnastowiecznych edycjach. Ponadto manuskrypt ten wykazuje znacznie mniejszą niż wszystkie pozostałe zachowane w Polsce kodeksy zależność od rękopisu z Innsbrucka, także jeśli idzie o kolejność opowiadań zamieszczonych w tych kolekcjach. Najbardziej jednak odmienny jest koniec zbioru, ponieważ po 36. opowiadaniu następuje kilka exemplów trudnych do zidentyfikowania, w których jako źródło przywoływani są Fulgencjusz (który był wszakże jednym ze źródeł *Gesta Romanorum*), a ponadto Izydor i Pliniusz, po czym następują trzy opowiadania odnotowane w zbiorach *Gesta*. Następne exempla tworzą swego rodzaju przeplatankę narracji zaczerpniętych z Owidiusza, *Gesta Romanorum*, Fulgencjusza, Hieronima, Waleriusza Maksymusa i bajek Awiana, która na k. 198rb kończy się konkluzją: „Expliciunt moralitates Alberti". Trudno więc powiedzieć, że brak końca, a jednocześnie w nikłym stopniu koresponduje on z początkiem.

Jednym z opowiadań powiązanych z *Gesta Romanorum* jest właśnie, zapisane na kartach 185ra–vb exemplum o Atalancie i Hippomenesie, rozpoczynające się słowami: „Narrat Ovidius in mgo (Mythologiarum?) libro IX quod atalanta erat quedam virgo valde pulchra", a dalej: „Iuvenis nomine Ypomenes et volens eam ducere in uxorem". Tak więc tym razem oboje bohaterowie noszą imiona znane z przekazów antycznych. W obu wersjach zapisanych w powyżej wymienionych kodeksach Ypomenes ma w zanadrzu *tria poma aurea,* przy użyciu których udaje mu się zwyciężyć wyścig. O ile jednak w opowiadaniu przytoczonym przez Dicka i Österleya Dyna czy Rozamunda zostawała żoną Abibasa, o tyle exemplum zapisane we wspomnianych rękopisach kończy się całkowicie odmiennie. Ypomenes bowiem: „ad terminum stadii eam cicius pervenit quod dii videntes virginis capud dixerunt amputandum et eam in profundissimum puteum proicerunt"[17]. Opowiadanie to w zachowanych w Polsce rękopisach zapisane zostało tylko w tych dwóch omawianych, ale układ całości kolekcji jest w obu całkowicie odmienny. Trudno tu zatem dopatrywać się jakiejś zależności kodeksu z Żagania od kodeksu z Wrocławia, a zarazem nie sposób przyjąć, iż niezależnie od siebie skrybowie wymyślili zaskakujący finał opowiastki, w którym bogowie ucięli Atalancie głowę, a ją samą wrzucili do dołu, ponieważ dziewczyna przedtem postępowała tak z przegranymi rywalami. Dokonane w narracji zmiany pozwalają przypuścić, iż opowiadanie to w ogóle nie pochodzi z *Gesta Romanorum*, ale pozostaje pytanie, kto uśmiercił

[17] Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu (dalej: BUWr), I F 617, k. 185rb.

Atalantę? Zarówno Kallimach (*Hymn do Artemidy* 215n) jak Elian (V. H. XIII 1) podkreślają jedynie taką chyżość Atalanty w biegu, że nikt nie byłby w stanie jej dogonić. Również Owidiusz nie podaje dokładnie, jaką śmiercią ginęli nieszczęśni współzawodnicy królewny. Motyw obcinania głowy po przegranym wyścigu pojawia się u Hyginusa (Fab. 185), ale odnosi się do poprzedników Hippomenesa, nie do Atalanty, która najpierw ich zabija: „qui eam ducere vellet prius in certamine cursu cum ea contenderet, termino constituto, ut ille inermis fugeret haec cum telo insequeretur, quem intra finem termini constitu*ta fuisset interficeret, cuius caput in stadio figeret"[18]. U Grimala[19], który hasła w swoim *Słowniku* sporządzał wszak w oparciu o zapisy zawarte w literaturze antycznej, znaleźć można jedynie informację, że królewna pozwalała się wyprzedzić pretendentom do swej ręki, by następnie doganiając przebić ich włócznią.

Wspomniane na wstępie twórcze wykorzystanie mitu realizuje się przede wszystkim w zmianach, jakim w kolejnych redakcjach zbioru *Gesta Romanorum* poddana została opowieść o Atalancie i Hippomenesie. Zapis w najstarszym kodeksie, z Innsbrucka, podaje zmienione imiona bohaterów, a miejsce jabłek zajmują: wianek różany, jedwabna przepaska oraz złocona kula. Niewątpliwie dla potrzeb moralizacji lepiej było użyć trzech luksusowych przedmiotów, z których każdy stawał się symbolem innego grzechu głównego. Trzy identyczne lub co najmniej bardzo do siebie podobne złote jabłka trudniej poddawałyby się alegorycznej interpretacji, zgodnie z którą oznaczać musiałyby różne występki. Pytanie jednak, kto tej zamiany dokonał, pozostaje otwarte.

Opowiadania zamieszczone w obu manuskryptach przechowywanych we Wrocławiu świadczą o tym, że dla skrybów bezpośrednim źródłem był Owidiusz, na którego się zresztą wprost (acz niedokładnie) powołują. Zakończenie jednak, które i w edycji Dicka[20], i Österleya[21] pozostaje zgodne ze źródłami starożytnymi, tu jest zaskakująco odmienne. Nie wiadomo, dlaczego Atalanta zostaje zabita, skoro interpretacja mówi: „ad propositum per istam virginem sic pulcram et a diis sic dilectam intelligimus animam intellectam"[22], chyba że skryptor za *anima intellecta* uważa „duszę rozumową", a nie „duszę wyobrażoną", co pozwoliłoby mu na uniknięcie teologicznej pułapki, w którą nieuchronnie wpada zabijając duszę z natury swej nieśmiertelną.

Dalekim echem „kanonicznej" wersji mitu o Atalancie i Hippomenesie, zapisanej w edycjach Dicka i Öesterleya pobrzmiewa być może początek 11. fraszki z Ksiąg Trzecich (w. 1–4) Jana Kochanowskiego:

„Gdzie teraz ono jabłko i on klejnot drogi?
Który mógł zahamować nieścignione nogi

[18] *Hygini Fabulae*, red. M. Schmidt, Jenae 1872, s. 117.
[19] P. Grimal, *op. cit*.
[20] *Die Gesta...*, s. 124: „Abybas cicius ad finem cursus peruenit. Et sic in vxorem ipsam optinuit".
[21] *Gesta Romanorum...*, s. 367: „Abibas cicius ad finem pervenit et eam in uxorem obtinuit".
[22] BUWr I F 617, k. 185rb.

Pierzchliwej Atalanty? Gdzie taśma szczęśliwa,
Która serca i myśli upornych dobywa?"[23]

Wtedy jabłko zastępowałoby złoconą kulę, klejnot – wianek różany, a taśma – jedwabną przepaskę, jako że Mistrz z Czarnolasu nie wspomina o trzech jabłkach.

Uniwersytet Wrocławski
Instytut Studiów Klasycznych, Śródziemnomorskich i Orientalnych
ul. Szewska 49, 50-139 Wrocław

ATALANTA AND HIPPOMENES, OR ROSAMOND AND ABIBAS?

Abstract

The story of the contest of Atalanta and Hippomenes appears several times in ancient literature, and was also drawn on by medieval authors. The testimony to the creative use of this familar theme is that at least two verses mention the heroes' struggles in the account known as *Gesta Romanorum*.

Key words: *Gesta Romanorum*, medieval literature, mythology, ancient reception, Atalanta, Hippomenes.

[23] J. Kochanowski, *Fraszki*, oprac. J. Pelc, Wrocław – Warszawa – Kraków 2008, s. 121, choć Pelc podaje, że „*taśma szczęśliwa* – przepaska Wenery mająca moc wzbudzania miłości" (*ibidem*).